

Ukraińska bezpieka nagrodziła polskich dziennikarzy

13 listopada 2014

To jedyny w dziejach III Rzeczypospolitej Polskiej przypadek, kiedy polscy dziennikarze są oficjalnie nagradzani przez tajne służby wywiadowcze obcego państwa. Nagrody takie, medale Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, dostali redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz oraz Przemysław Miśkiewicz ze Stowarzyszenia Pokolenie.

„Ukraińcy są wdzięczni za pomoc jaką okazaliście” – powiedział wiceszef Samoobrony Majdanu Andrij Grabow podczas wręczania medali.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zajmuje się kontrwywiadem i wywiadem, oraz zajmuje się tworzeniem siatki agentów na terenie obcych państw.

Obecny szef SBU, Walentyn Naliwajczenko, w 2009 roku podczas otwarcia jednego ze lwowskich muzeów porównał polską policję do NKWD i Gestapo: „Na ukraińskiej ziemi władze zmieniały się jedna za drugą. Miały jednak wspólny cel – zniszczyć wszystko, co ukraińskie. Rozbić jedność naszego narodu. Nieważne, czy do więzienia na Łąckiego kierowała polska policja, niemieckie gestapo, czy radzieckie NKWD, ich głównymi więźniami byli bojownicy o niepodległość, członkowie ruchu wyzwolenczego”.

Jeden z internautów skomentował to następująco: „Bardzo nieprofesjonalne działanie SBU. Swoich agentów wpływu należy trzymać w cieniu, a nie wystawiać na światła reflektorów. Widać, że władza tam nowa i jeszcze niedoświadczona.”

Na podstawie: niezalezna.pl, dziennik.pl, Kresy.pl, wolna-polska.pl

Dla „Wolnych Mediów”